

spettacolo", potenzialmente rinvenibile anche in occorrenze che presentano, a livello superficiale, scarsa coesione sintattica quali l'happening o il teatro di strada. Inoltre, poiché la „coerenza globale" di un testo, nei termini di van Dijk, è legata all'individuazione della macrostruttura, occorre indagare il „tipo testuale" a cui è riconducibile un dato TS. De Marinis ne indica la peculiarità nella dialettica fra presenza ed assenza, nell'effimero di un evento che si dissolve quasi senza lasciare tracce, e a causa della sua irriproducibilità si pone al momento dell'approccio analitico come oggetto empirico assente, da ricostruire. Egli tuttavia opta per un'accezione graduata del termine „assenza", soffermandosi da un lato sul metodo di „recupero contestuale" applicato da Ruffini agli studi sul teatro rinascimentale italiano, e dall'altro sugli sforzi di descrizione/trascrizione di spettacoli parzialmente presenti finora prodotti. Al primo si ricollega l'indagine degli aspetti co-testuali e con-testuali, da cui la ricostruzione non può prescindere; i secondi dal canto loro rinviano all'annoso problema della segmentazione orizzontale e verticale dello spettacolo, sul quale gli studiosi sembrano essersi arenati a causa delle obiettive difficoltà inerenti alla sua duplice eterogeneità di cui sopra.

Per De Marinis l'analisi testuale è un processo dialettico che si gioca tra fedeltà e libertà, fra le costrizioni del testo e le scelte dell'analista, il quale attua, nell'ambito delle infinite interpretazioni possibili del TS, una lettura pertinente, ossia in grado di assegnare una struttura testuale all'occorrenza teatrale in questione. Ma di quale struttura si tratta? Il ricercatore afferma che tale nazione coincide in sostanza con quella di „sistema testuale" elaborata da Metz e rappresenta, grazie ai suoi caratteri di singolarità e dinamicità, la chiave che rende intellegibile il testo. Vale a dire che la struttura testuale è più di una semplice combinazione di quei sistemi plurali detti codici; al suo interno ha luogo, con scarti differenti, una ristrutturazione dei codici extra-spettacolari cui la singola occorrenza teatrale attinge, per effetto dell'azione svolta su di essi dalle convenzioni operanti nello spettacolo. Questa dinamicità integrativa propria della struttura testuale raggiunge il suo apice nel cosiddetto „teatro di regia",

mentre si riduce al minimo nelle esperienze sceniche della pop-art e della post-avanguardia (performance, environments ecc.). E' proprio con il capitolo dedicato ai codici spettacolari e alle convenzioni teatrali che l'analisi di De Marinis si fa più densa di riferimenti concreti, fornendo numerosi spunti per un ulteriore ampliamento del discorso. Particolarmente stimolante ci è parsa la classificazione delle convenzioni in „general", „particolari" e „singolari", con specifico riguardo per quest'ultime in quanto regole che è lo spettacolo stesso a porre, costituendo pertanto una „istituzione di codice".

Dopo aver delineato un quadro dei rapporti che legano il testo spettacolare con quello generale della cultura — riprendendo e sviluppando con la consueta abilità i contributi teorici più avanzati (quelli dei teorici dell'intertestualità, di Lotman, Francastel, Kristeva) — l'autore passa ad affrontare le implicazioni inerenti al contesto di produzione e ricezione dello spettacolo. In sostanza, De Marinis si pronuncia per una pragmatica della comunicazione teatrale quale ottica interpretativa maggiormente pertinente al fatto teatrale analizzato con gli strumenti della semiotica testuale. Così facendo, egli passa in rassegna i principali nodi che in tal campo rimangono da sciogliere, cercando nel tempo di mettere ordine nella nebulosa di proposte teoriche, da diverse parti, sono venute a proposito della competenza ideale, dello spettatore modello, della manipolazione metalinguistica operata dalle avanguardie ecc.

Per concludere non resta che ribadire il carattere „aperto" e interlocutorio di un'opera serrata e intelligente, ulteriormente arricchita da un'appendice di note puntuali nonché da un vastissimo apparato bibliografico.

Maurizio Mazzini, Milano

Marc Angenot, *LA PAROLE PAMPHLÉTAIRE. TYPOLOGIE DES DISCOURS MODERNES*, Payot, Paris 1982, ss. 425.

Biorąc do ręki tom zatytułowany *La parole pamphlétaire* wydaje się na pierwszy rzut oka dziwne, że takiemu gatunkowi literackiemu, jak pamflet, można poświęcić aż 425 stronic druku. Marc Angenot, autor

tomu, nie jest jednak nowicjuszem w zakresie genologii ani też w zakresie badań stylistyczno-językowych. Opublikował m. in. książkę *Le roman populaire, recherche en paralittérature*, przedtem jeszcze swoją rozprawę doktorską obronioną w 1967 roku poświęcił retoryce nadrealizmu (*Rhétorique du surréalisme*). Zajmował się też terminologią krytyki literackiej (*Glossaire pratique de la critique contemporaine*, Montréal 1979). Jest więc badaczem zajmującym się gatunkami paraliterackimi, posiadającym też przygotowanie do badania instrumentów językowych związanych z określonymi gatunkami i prądami literackimi. Z tego względu recenzowany tom wychodzi daleko poza wąską analizę gatunku „pamflet”, co zresztą zapowiada tytuł *La parole pamphlétaire* sugerujący ujęcie wszelkiej wypowiedzi o charakterze pamfletowym. Powiedzmy od razu, że tak szerokie potraktowanie tematu ma swoje dodatnie strony, ale można niekiedy mieć wrażenie, że pewne partie materiału, wzbogacające wywody i poszerzające zakres badań wydają się zbyt obfite dla czytelnika przyzwyczajonego do bardziej syntetycznych ujęć problematyki genologicznej.

We wstępnym rozdziale traktującym o przedmiocie i metodzie badań autor wyjaśnia przyczyny tak rozległego traktowania problematyki i należy przyznać mu słusność, że obok zagadnień czysto typologicznych (jak to zapowiada podtytuł) sięga do semantyki, dialektyki połączonej z topiką (w znaczeniu nauki o topoi), retoryki i struktur mowy. Pozwala to nie tylko na gatunkowe usytuowanie pamfletu, ale też na wszechstronną analizę szeroko pojętych środków językowych stosowanych w pamflecie, jak również elementów „pamfletowych” używanych w innych gatunkach literackich i paraliterackich. Autor świadom jest faktu, że tak szeroko zakrojone badania muszą oprzeć się na wielu metodach, przyznaje się do zastosowania swego rodzaju „bricolage'u”, ale należy przyznać, że nie jest to „zlepek” metod, gdyż ich układ zalega się i pozwala na wszechstronne podejście do badanego materiału.

Angenot umieszcza pamflet w szerokim zespole zjawisk piśmienniczych, mianowicie w literaturze ideowej (*littérature d'idée*), lub ściślej w „literature de combat”, a więc w piśmiennictwie, którego celem jest walka.

Mamy więc do czynienia z gatunkiem wykazującym szczególny sposób zaangażowania autora, operującego środkami typowymi dla walki „na słowa”. Angenota interesuje przede wszystkim znalezienie wyróżników separujących niejako pamflet od bliskich mu gatunków, takich jak polemika i satyra, przy czym poszukiwanie cech różnicujących odbywa się niemal we wszystkich płaszczyznach badawczych i przewija się niemal przez wszystkie rozdziały.

Nacisk na elementy treściowe pamfletu sprawia, że o jego wartości nie świadczą zjawiska wchodzące w zakres estetyki; waloryzacja ma tu raczej charakter pragmatyczny w myśl dewizy: „dobry pamflet, to pamflet skuteczny”. Nie oznacza to, że obojętna jest w tym wypadku odpowiedź na pytanie: jak pisze się pamflet? Po prostu, zdaniem autora pracy, zjawiska estetyczne są niejako ukryte, ale nie oznacza to, iż nie istnieją. Zresztą autor poświęca tym zjawiskom wiele miejsca i można się z nim zgodzić, że umiejętny sposób pisania pamfletu, to właśnie dobre wykorzystanie zabiegów formalnych do wzmocnienia jego zawartości treściowej.

Przyjmując czynnik ideologiczny, treściowy pamfletu jako podstawowy, Angenot dochodzi do wielu ciekawych, aczkolwiek w niektórych wypadkach dyskusyjnych wniosków. Jedną z podstawowych cech pamfletu jest ukrycie prawdziwej postawy ideowej autora (s. 74), a nawet podkreślanie swej niekompetencji do szerokiego ujmowania sprawy. Potwierdzeniu tego wniosku służą właściwie dobrane cytaty, ale wydaje się, że mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju mistyfikacją (oczywiście ze strony autora pamfletu). Czytelnik znający ogólnie problematykę zawartą w pamflecie jest w stanie określić pozycje ideowe ich autora, natomiast — trzeba tu przyznać słusność Angenotowi — często na podstawie tekstu pamfletu trudno określić kompetencje polityczne, czy filozoficzne autorów; w tym celu należałoby przeczytać inne ich dzieła, gdyż rzeczywiście ograniczenie się do tekstu jednego tylko pamfletu nie pozwala na wyciągnięcie daleko idących wniosków.

Drugą cechą pamfletu jest jego pesymizm w tym znaczeniu, że zawiera on elementy negacji, natomiast stroni od konstruktywnych wniosków. Kolejna cecha związana jest z adresem. Zdaniem Angenota pamflet skierowany

jest do wszystkich i do nikogo, porównuje go do butelki z posłaniem wrzuconej do morza. Można by się pospieszać, czy jest tak rzeczywiście. Pamflet jest zawsze publikowany w jakimś czasopiśmie lub zbiorze i miejsce publikacji zawiera pewne dane o wirtualnym czytelniku.

Dalszą cechą charakteryzującą niektóre pamflety jest nieprzyznawanie się autora do „wyprodukowania” pamfletu, stwierdzenie iż to, co napisał, nie jest pamfletem. Wynika to z faktu, że termin „pamflet” tradycyjnie nacechowany jest pejoratywnie, czytelnik łączy go często z inwektywą i oszczerstwem. Ma to także uzasadnienie w sferze środków stosowanych w pamflecie wobec przeciwnika, którego obraz, a właściwie poglądy, rozpatrywane w schematycznej dychotomii prawda/fałsz, ukazywane są raczej jako fałsz, nawet potwarz. Według Angenota, terminem-kluczem w pamflecie oprócz słowa „potwarz” (impostura) mogą być takie pojęcia, jak skandal, mistyfikacja, szarlatanizm, uzurpacja, oszustwo (s. 89). Niekiedy określenia dotyczą nie tylko poglądów, ale także ich autorów; pozbawia się ich niekiedy ludzkiej twarzy, nazywając przeciwników nienormalnymi, kłownami itp. Często stosuje się w odniesieniu do atakowanych poglądów i ich autorów terminy bardziej „uczzone; ale nie zmienia to istoty rzeczy.

Inwektywy dotyczą także języka używanego przez przeciwnika, oskarża się go o degradację słów, o korumpowanie przy pomocy języka stosunków międzyludzkich. Jednym z zabiegów stosowanych w tym celu jest analizowane później dodawanie do przypisywanych adwersarzom poglądów przedrostka „pseudo-”. Autor pamfletu oskarża przeciwnika o szerzenie wizji pesymistycznych, nawet katastroficznych, przeciwstawiając im dawny, lepszy świat. Tak więc np. pamflet o sztuce głosi koniec sztuki, o literaturze — koniec literatury itp.

W rozdziale o semantyzmie pamfletu autor do swoich rozważań umiejętnie włącza różne teorie dotyczące języka, pojęć itp. Przy pomocy jasnych syntez różnych systemów semantycznych, zwłaszcza dotyczących ideologii, wyjaśnia występowanie zbanalizowanych często schematów antytetycznych w pamflecie. Ciekawa jest analiza pewnego „zglajchszaltowania” poglądów nieidentycznych zgodnie

z zasadą, że „wróg musi posiadać jedną tylko głowę, aby ją można było ściąć”. Prowadzi to do tzw. terroryzmu intelektualnego, uważanego za jeden z częstych zabiegów stosowanych w pamflecie.

W dalszych częściach rozdziału o semantyzmie oraz w kolejnych rozdziałach, których streszczenie wymagałoby bardzo wiele miejsca, Angenot klasyfikuje zabiegi stosowane w pamflecie w odniesieniu do retoryki i innych środków stosowanych w komunikacji słownej. Uwzględnia kolejno tradycyjne i bardziej nowoczesne metody badania komunikatów słownych, wprowadza terminologię retoryczną, a także typową dla współczesnej krytyki, nie stroniąc od terminów złożonych. Kładzie m. in. nacisk na konstrukcję typu entymemat (enthymème) stanowiącej — zdaniem autora — jednostkę typową dla pamfletu dzięki niekompletności argumentacji, zawierającej niedomówienia; autor porównuje zakres entymematu do zakresu „narremu” (narrème) w opowiadaniu, co może budzić pewne wątpliwości, chociażby na niejednolite pole semantyczne takich pojęć, jak pamflet i opowiadanie (récit).

Nie wdając się w analizę bogatego materiału zarówno teoretycznego, jak i egzemplifikacyjnego można przyjąć, że Angenotem, że podczas gdy w tradycyjnej retoryce argumentacja polegała na przekonaniu do tego, co prawdopodobne (ponieważ to, co oczywiste, argumentacji nie wymaga), w pamflecie operuje się raczej oczywistością, ale traktowaną bardzo subiektywnie. Wynika stąd, że w pamflecie „prawda” jest relatywna, zaś argumentacja polega na przekonaniu do własnych racji (w świetle wyżej przytoczonych wywodów raczej do odrzucenia racji adwersarzy) i na pobudzeniu do działania w celu zamierzonym przez autora pamfletu. Różnica polega więc, dodajmy, nie na sposobie argumentacji, ale próbie wywoływania zamierzonych działań posługując się odpowiednio spreparowaną problematyką z zakresu prawda/fałsz. Bardziej przekonywająca jest inna wymieniona przez Angenota cecha, a mianowicie doksologiczny charakter pamfletu. W odróżnieniu od eseju filozoficznego (dodajmy — od eseju o wyraźnie skryształizowanych poglądach), w którym wywód logiczny zakończony jest zwykle wnioskami, pamflet nie stawia konkretnych postulatów.

Jeśli idzie o zakres rozdziałów IV—VII, można pospierać się z autorem, czy nie zniekształca proporcji „materiałowych” pracy. Angenot analizuje kolejno pojęcia, poszukuje ich zastosowania w przyjętym „korpusie” i wyciąga wnioski na temat możliwości użycia poszczególnych pojęć-zabiegów w pamflecie. Ma to swoje ujemne, ale też i dodatnie strony. Ujemne, gdyż niekiedy oddala czytelnika od problematyki pamfletu, dodatnie — gdyż daje nam przegląd pojęć (dodajmy, jasno i przejrzysto sformułowany), dzięki temu czytelnik nie musi sięgać do innych materiałów źródłowych.

Pomijając więc szczegółowe omówienie tych rozdziałów, które — jak na recenzję, o czym już wspomniałem — byłoby zbyt obszerne, chciałem się zastanowić jeszcze nad dwoma zagadnieniami: nad korpusem i nad konkluzją. Co dotyczy pierwszego, autor dokładnie określa ten korpus geograficznie i czasowo, podkreśla przy tym, że starał się analizować pamflet jako gatunek piśmiennictwa, a nie jego „nośność ideologiczną”. Czytelnik może jednak mieć wrażenie — nie jest to winą autora — że sam wybór „obiektywnie” ma charakter ideologiczny. Analizowane teksty są w większości prawicowe, nacjonalistyczne, wręcz szowinistyczne, antysemickie, mało zaś tekstów wyrażających poglądy lewicy (wyjątki potwierdzają regułę). Jest to może dla nosicieli poglądów lewicowych pochlebne: oni nie muszą w swojej „walce na słowa” stosować utworów typu pamfletowego. Nie jestem jednak pewny, czy dalsze badania, zwłaszcza uwzględniające teksty w innych językach, nie zmieniłyby poglądów autora w tej dziedzinie, by wspomnieć chociażby piśmiennictwo typu pamfletowego w okresach i w krajach rewolucyjnych naszego wieku.

Angenot w konkluzji wykazuje świadomość tego faktu i nie stawia kropki nad „i”, stwierdza m. in. konieczność dalszych badań uwzględniających nie tylko piśmiennictwo francuskie lat 1868—1968. Chciałem tytułem przykładu podać jedną z definicji (w przekładzie), która przy szerszych badaniach prawdopodobnie uległaby modyfikacji: „Oto inne cechy wskazujące na pojawienie się pamfletu: autor pamfletu jest kimś, komu skradziono jego własny język; popełniono gwałt nad jego systemem wartości, czuje się pozbawiony prawnego sposobu oszczerczego użycia słów, którym

może tylko sam nadać ich sens autentyczny, bez prawa do systemu, który jednak uważa za swój własny.” Na modyfikację tej definicji mógłby wpłynąć fakt, iż w niektórych pamfletach, pomimo zastosowania wielu zabiegów charakterystycznych dla korpusu badanego przez Angenota, autorzy, występujący z ściśle określonych pozycji ideowych i atakując inne — antytetyczne, są bardziej pewni własnego systemu wartości i, opierając się na systemie władzy zbudowanym na tych wartościach, operują sensami o mniejszej dozie subiektywizmu.

Chciałbym podkreślić, że uwagi krytyczne nie wypływają z chęci polemiki z autorem, którego wywody wprawdzie niekiedy można uważać za dyskusyjne, ale który zdaje się podzielać pewne wątpliwości, pomimo iż jego sposób formułowania podstaw teoretycznych i uzasadniania swojej argumentacji za pomocą bogatej egzemplifikacji opartej na piśmiennictwie znanych autorów można określić jako w pełni kompetentny. Książka Angenota oprócz wyżej wymienionych walorów posiada jeszcze jedną szczególnie cenną wartość: jest jednym z najbardziej obszernych opracowań na temat pamfletu jako gatunku i techniki pamfletowej stosowanej w dziełach należących do innych gatunków. Z tego względu badacze, którzy w przyszłości zechcą ten temat podjąć, nie będą mogli nie nawiązywać do tej pracy bogatej nie tylko w materiał metodologiczny, ale i faktograficzny. Walory książki powiększa także obszerna i uporządkowana bibliografia dotycząca nie tylko pamfletu, ale i dziedzin pokrewnych oraz pochodnych.

Józef Heistein, Wrocław

TYPOLOGIE DU ROMAN. Actes du colloque organisé par l'Université de la Sorbonne Nouvelle (Paris III) en collaboration avec l'Université de Wrocław, à Paris les 24—26 janvier 1983, présentés par Christiane Moatti et Józef Heistein. *Romanica Wratislaviensia* XXII, Acta Universitatis Wratislaviensis No 690, Wrocław 1984, ss. 254.

Zebrane w XXII tomie serii *Romanica Wratislaviensia* teksty stanowią plon sesji zorganizowanej w styczniu 1983 roku w Paryżu przez Uniwersytet Nowej Sorbony (Paris III)